

KORNELJA BEAUJOU.

KOBIETA W POLICJI.

Opracowała A. K.

(Ciąg dalszy).

Następnie należy się zastanowić nad kwestją jak wogóle winna być zorganizowana nowoczesna opieka społeczna, bez względu na państwowe i prawne jej znaczenie. Przypuszczam, iż dość trudno jest te zagadnienia rozwiązać, jednak zasadniczą sprawą będzie poznanie dokładne stosunków poszczególnych warstw społeczeństwa, ich poprawa, a w ostatecznym wypadku, zmiana i wywieranie specjalnego i indywidualnego wpływu na jednostki, którym grozi upadek moralny.

Te to czynności państwo powierzyć musi pewnym organizacjom rządowym, które ze swej strony muszą posługiwać się organami wykonawczymi. Nie powinno to zaś nikogo dziwić, że tą wykonawczynią rozporządzeń rządowych w dziale prac państwowo-społecznych będzie policja, i że wielką rolę odegra w niej udział kobiety. Wszak państwo posługuje się policją w celu wprowadzenia w życie owych rozporządzeń, a z ideą nowoczesnego praworządnego państwa musi wyrastać idea nowoczesnej policji. Gdzie bowiem państwo decyduje się przejąć od ogółu luzem kroczące organizacje społeczne, zaczyna się ono stawać państwem społecznym ufundowanym na podstawach etycznych, tam też powstaje nowe pojęcie społecznej policji, która służy tym celom państwowym.

Na każde społeczne pole działania, które obejmie państwo, musi ta inaczej pojęta policja wkroczyć i przedsięwziąć środki odpowiednie zapobiegawcze oparte na zrozumieniu i znajomości prawdziwego życia.

I tak przy wykonaniu prawodawstwa o ubezpieczeniu społecznym, zwalczaniu alkoholizmu, opieki nad młodzieżą lub przeprowadzeniu nowoczesnej higieny, policja musi wziąć udział, a pojęcie jej rozszerzy się jako wykonawczynie tych nowych idei.

III.

Wszelkie usiłowania, skierowane ku ulżeniu doli słabych i opuszczonych, możemy nazwać „opieką”.

A z tego, co poprzednio mówiłam, wynika, że nie jest tak niemożliwym, jakby się to, powierzchownie rzeczy biorąc, zdawać mogło, aby właśnie policja była organem wykonawczym tej państwowej opieki, wynikającej z najnowszej polityki społecznej. Naturalnie, że przy wykonywaniu opieki przez policję, należy wziąć pod uwagę nowoczesne idee o tyle, o ile to się okaże konieczne do zmodernizowania policji.

O przekształceniu bowiem samej organizacji policji mówić nie będę, jest to sprawa tak ważna, że należałoby ją specjalnie omawiać, tembardziej, że nie ma ona nic, lub bardzo mało, wspólnego z rozważaną tutaj kwestją, chcę jedynie podnieść sprawę przekształcenia

zasadniczej myśli, która tworzy podstawę nowoczesnej policji.

Dotychczas celem policji było przestrzeganie bezpieczeństwa publicznego, prawa i wykonywania oraz współdziałania w przedwstępnym śledztwie w sprawach karnych (ogólna kryminalna policja). Obecnie do zadań dawnych dochodzą nowe, jest nim uprawnienie policji do opieki nad opuszczonymi, i to nie wykonywane pobocznie, przy innych czynnościach służbowych i bez wszelkiego planu, a specjalnie przez poświęcenie wybitnej części swych sił w tym kierunku.

I sama policja musi się oswoić z myślą, że obok pojęcia „srogiej policji” kroczy ta, która wykonywa dzieło opieki, i że obie części tej policji dążą do jednego celu i uzupełniają się w swych czynnościach.

W ten sposób można będzie osiągnąć jeszcze ten cel, że z jednej strony nastąpi ujednolajnienie i usystematyzowanie opieki państwowej, z drugiej zaś przeniknięcie nowych idei o opiece społecznej do policji, wykonywającej dotychczas tylko wyniki siły. Jest to konieczne dla samej instytucji policji, jeżeli ona nie chce utracić tak koniecznej w narodzie popularności, i żeby zmienić opinię o sobie, jako o wykonawczynie najsroższych nieraz przepisów państwowych, nie chcące czy też nie mogącej wziąć udziału w polepszeniu społecznych i etycznych warunków życia, które wytwarza nowoczesny, humanitarny duch czasu. Ten brak reformy, zgodnej z duchem czasu, jest właśnie najważniejszą przyczyną niepopularności policji i należy objaw ten, jako bardzo szkodliwy, możliwie szybko usunąć. Wówczas zyska ona z jednej strony poważanie i przychyłność społeczeństwa dla naszych poczyniń, z drugiej zaś strony poziom jej duchowy znacznie się podniesie, a przez ową pracę na polu społeczno-państwowem rozrosną się ramy jej światopoglądu.

Opieka społeczna winna być rozciągnięta nad tymi, którzy w jakikolwiek sposób wpadli w konflikt z prawem i porządkiem społecznym, jest jednak możność doprowadzenia ich do normalnego życia, będą to więc te jednostki, które popełniły czyn przestępny, przez udzieloną zaś w porę pomoc od dalszych błędów zostały uchronione. Do tej kategorii należą między innymi przestępcami w pierwszym rzędzie prostytutki, oraz te, którym prostytutka grozi. Mimo całego wysiłku, by pomoc dla wszelkiej kategorii przestępców uczynić stałą, okaże się to bardzo trudnem do osiągnięcia, i dlatego należy tej pomocy wybitnie udzielać przede wszystkim tym, którzy są narażeni na przestępczość, ale jeszcze nie popełnili żadnego

czynu karygodnego (to jest najwłaściwszy sposób walki z przestępczością).

Te myśli wiodą nas dalej, do zaopiekowania się człowiekiem, żyjącym w warunkach, sprzyjających występki od najwcześniejszych lat jego życia, a więc opieka nad młodzieżą, nad dziećmi zaniedbanymi przez rodziców, nad nienormalnymi, a przez to skłonnymi do przestępczości dziećmi, a w końcu, by zamknąć ten łańcuch przyczyn występków—opieka nad nieślubnym dzieckiem, jego matką i t. d. Powinno powstać centralne biuro pośrednictwa opieki, któreby udzielało wskazówek, było pomocą zgłaszającym się doń i kwalifikowało z ramienia państwa zdarzające się wypadki do odpowiedniej opieki społecznej, centralę tę zaś powinna objąć policja, filje jej winny być w poszczególnych komisarjatch lub okręgach, gdyż żadna z instytucji państwowych nie zna tak życia, nie styka się z niem bezpośrednio i żadna nie zna tak swych współobywateli, oraz źródła zła i niebezpieczeństw, grożących jednostce, jak właśnie policja.

Wszystko, co wyżej powiedziałam, jeszcze raz dowodzi, iż działalność policji powinna objąć szerokie kręgi i mieć za cel zapobieganie przestępczości oraz zwalczanie jej. Poza tem należy do niej władza wykonawcza administracyjna i społeczna. Takie rozszerzenie działalności wymaga też odpowiedniego personelu, któremu stawia się wysokie wymagania, a dotychczas wymagało się od niej tylko zdolności wywiadowczych, do wykrywania przestępców. Jeżeli więc państwo żąda wysokich kwalifikacji od policji, musi poczuwać się do równoważnych względem niej obowiązków.

Przedewszystkiem należy jej dać dobre uposażenie, aby nie znała troski materialnej i niedostatku, należy uregulować czas służby, godziny i dni pozasłużbowe wolne bezwzględnie dla wypoczynku, bezpieczeństwo służby zapewnione, t. zn. na niebezpiecznych posterunkach 2—3 ludzi w czasie nocnej służby. Poza tem należy dążyć do podniesienia chęci pełnienia służby przez odpowiednio urządzone lokale pracy, biblioteki, wykłady, będące w związku z działalnością policjanta, sale gimnastyczne i stałe ćwiczenia, kluby policyjne, aby miał możność w chwilach wolnych od zajęć przeczytać pisma, znalazł godziwą rozrywkę i t. p. Wtedy państwo może liczyć na współpracę w policji najlepszych warstw społeczeństwa.

Ze sprawą personelu nowoczesnej policji łączy się sprawa obecności kobiet w tym zespole i pytanie, czy ta obecność jest pożądana, lub nie, a może nawet konieczna?

(D. c. n.)

powstaniu i dowodzono, jak wielkim był jego patriotyzm; w końcu książki dołączona była lista „męczenników”, którzy padli podczas ostatniego powstania.

Książki zakazane przysyłali do seminarjum i postronni księża. Bywały wypadki, że księża urządzali w seminarjum loterie bezpłatne takich wydawnictw i dawali wychowanciom dużą ilość zakazanych broszur w celu rozdania ich pomiędzy kolegów. Jeden z księży skazany przez Izbę Sądową w Warszawie za przywieszenie z Austrii 4415 egzemplarzy książek bez okazania ich cenzurze i który w seminarjum odbywał karę, pozwolił sobie urządzić w seminarjum licytację książek zakazanych. Inny znowu ksiądz dał kiedyś jednemu wychowancowi kilkadziesiąt egzemplarzy zakazanej broszury p. t. „Pamięci Kazimierza Wnorowskiego” dla sprzedaży uczniom i przeznaczania zebranych tą drogą pieniędzy na wmurowanie w kościele tablicy dla uczczenia pamięci Wnorowskiego.

Na tem jednakże nie ograniczyło się wychowanie młodzieży w kierunku polsko-rewolucyjnym. Wychowawcy zdawali sobie sprawę, że samo czytanie książek zakazanych nie wystarcza dla dopięcia zamierzonego celu i dlatego przy każdej nadarzonej sposobności, w rozmowach, kazaniach a głównie podczas spowiedzi odbywanej co dwa tygodnie, wpajali w uczniów te same zasady, któremi przeniknięte są odebrane podczas rewizji książki.

Nauki te szły ręką w rękę z życiem codziennem. Podczas spowiedzi udzielano nauk w duchu przeciwpaństwowym, a w życiu księży

śledzili bacznie, czy nauki te w czym wprowadzano, a ci uczniowie którzy okazywali najgorętszy patriotyzm, otrzymywali najwięcej pochwał i zachęty. Profesorowie forytowali ich najbardziej, stawiali za przykład, a wśród kolegów mieli oni największe uznanie.

Prócz tego, w pewnych wypadkach wygłaszano patriotyczne gorące przemówienia. Taką mowę np. dwukrotnie wypowiedział przed zebranymi uczniami rektor seminarjum z powodu zamiaru Naczelnika Dyrekcji Naukowej utworzenia pewnego dozoru nad seminarjum. Zawiadomiwszy wychowanców o tym zamiarze i o zarzutach stawianych przeciwko temu zarządzeniu przez biskupa, dodał, że „władza świecka nigdy nie wtrącała się do spraw seminarjum, że dozór biskupa wystarcza w zupełności i że będzie modlił się i prosi o modlitwę wszystkich, ażeby Bóg nieszczęście to odwrócił od seminarjum”.

Zgodnie z nauką taką wychowawcy składali adresy rektorowi. W jednym z nich powiedziano: „rządź szkołą na chwałę Boga, Kościoła i kraju naszego. Prowadź młodzież i zaszczeplaj w sercach jej też samą naukę i wiarę, ale w lepszych warunkach i w oczekiwaniu lepszej przyszłości”.

Strona naukowa prowadzone była w tym samym kierunku. Podręczniki szkolne wszystkie bez wyjątku były pochodzenia zagranicznego przeważnie krakowskiego. Na wykładach literatury polskiej przytaczano w oryginale wiersze rewolucyjne. Historji powszechnej nauczano

z zakazanej książki Weltera. Chociaż podręcznik ten odpowiadał zupełnie tendencji ogólnej, nauczyciel historii uważał ją za niedostateczną jeszcze i dopełniał wykład uwagami własnymi. Ze szczególnem zabarwieniem tendencyjnym opisywał powstanie Kościuszkowskie z r. 1794 i powrót Dąbrowskiego z legionami polskimi z Włoch do Polski, przyczem nadmieniał, że istnieje „słynny marsz Dąbrowskiego: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Geografii Rosji wcale nie nauczano, chociaż wykładano geografję państw innych. Profesor historii brak ten odczuwając, przytaczał geografję Polski w granicach Rzeczypospolitej ze szczegółowem wskazaniem podziału na Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę wyliczał też i województwa z ich ludnością, miastami głównymi, granicami itd.

Tak prowadzone wychowanie musiało wydać rezultat pożądanym. Gdy zespół profesorski prowadził systematycznie pracę w pewnym kierunku, młodzież niecierpliwa poszła dalej. Nie zadowolniła się samem czytaniem i przejęciem się naukami, lecz żyć zaczęła życiem rewolucyjnym. Żywo odczuwając wszystko, co działo się poza murami seminarjum w społeczeństwie polskim w ostatnim czasie i oddając się sercem całemu sprawie polskiej, zapomniawszy w końcu o powołaniu swem, o służbie Bożej, i oddała się wyłącznie marzeniom o wolności politycznej ojczyzny.

(D. c. n.)